

Jakie są szanse Legii w Lozannie

14 sierpnia 2014 | Prawo | Michał Aleksander Kulesza Michał Przychoda

Decyzja wydana przez UEFA narusza zasadę proporcjonalności kary do przewinienia. Nie realizuje też celów prawa sportowego, pozbawiając lepszą drużynę awansu - twierdzą prawnicy.

Wydana przez UEFA decyzja wykluczająca Legię Warszawa z dalszego udziału w eliminacjach Ligi Mistrzów budzi duże kontrowersje. Z jednej strony regulamin dyscyplinarny UEFA w swoich postanowieniach ogólnych stwierdza (w art. 17), że organ dyscyplinarny, wydając decyzję, bierze pod uwagę wszelkie uwarunkowania związane z popełnionym przewinieniem, które mogą stanowić zarówno okoliczności łagodzące, jak i zaostrzające karę. Z drugiej strony art. 21 ust. 2 tego regulaminu jest jednoznaczny - drużyna, w której składzie wystąpił zawieszony zawodnik, zostaje ukarana walkowerem. Nie ma tu zatem miejsca na jakąkolwiek dyskrecjonalność. Co ciekawe, art. 21 ust. 3 regulaminu dyscyplinarnego UEFA dopuszcza miarkowanie kary, jeżeli w meczu uczestniczy zawodnik niezgłoszony. W takim wypadku mecz może - ale nie musi, jak w przypadku uczestnictwa zawodnika zawieszzonego - zostać uznany przez UEFA za zakończony walkowerem. Trudno zrozumieć, dlaczego regulacje odnoszące się do tak zbliżonych stanów faktycznych przewidują zdecydowanie odmienne rozwiązania.

Należy jednak się zastanowić, czy art. 21 ust. 2 pozostaje zgodny z prawem europejskim, oraz - co powinien w niniejszej sprawie uczynić Międzynarodowy Trybunał do spraw Sportu w Lozannie (CAS). Wydaje się, że pomocne przy rozwiązaniu tego zagadnienia będzie zastosowanie podstawowej zasady prawa UE, tj. zasady proporcjonalności, do której nawiązuje także orzecznictwo CAS.

Czy UEFA musi przestrzegać prawa unijnego

UEFA oraz federacje sportowe zobowiązane są stosować prawo UE, w tym wynikające z niego zasady, co zostało rozstrzygnięte przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) m.in. w sprawach Meca-Medina (C-519/04), Walrave (C-36/74) czy Bosman (C-415/93). Uogólniając stanowisko TSUE, sport podlega prawu UE, jeżeli jego wykonywanie stanowi działalność gospodarczą. Komisja Europejska w stanowisku dotyczącym sprawy ENIC przeciwko UEFA (COMP/37 806: ENIC/UEFA) wskazała, że działalność UEFA może być przedmiotem badania zgodności z prawem UE, bo profesjonalne kluby piłkarskie są przedsiębiorstwami w rozumieniu art. 101 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, natomiast rozgrywki piłki nożnej mogą być traktowane jako związane z działalnością gospodarczą, m.in. z uwagi na sprzedaż praw do transmisji, reklam oraz zaangażowanie sponsorów.

TSUE stwierdził także, iż autonomiczność, z której korzystają związki sportowe, nigdy nie może prowadzić do sytuacji, w której ustanawiane przez nie regulacje ograniczają stosowanie praw wynikających z unijnych traktatów (C-415/93). Jasno z tego wynika, że regulamin dyscyplinarny UEFA oraz jej statuty muszą być zgodne z prawem UE oraz wynikającymi z niego zasadami - w tym zasadą proporcjonalności.

CAS a stosowanie zasady proporcjonalności

Jak wynika z orzecznictwa TSUE, środek prawny jest zgodny z zasadą proporcjonalności, jeżeli jest odpowiedni oraz konieczny dla osiągnięcia określonego celu, a także współmierny w stosunku do nakładanych ograniczeń, z czego wynika generalny zakaz przeprowadzania działań władczych organów ponad potrzebę. Oznacza to z kolei, że realizacja zasady proporcjonalności sprowadza się do poszukiwania „złotego środka” dla osiągnięcia zakładanego celu.

Z orzeczenia CAS (sygn. CAS 2011/O/2574) wynika natomiast, iż celem przepisów dyscyplinarnych UEFA jest zapewnienie sprawiedliwej konkurencji, równego traktowania uczestników oraz właściwego funkcjonowanie sportu. Legia swoim postępowaniem nie naruszyła żadnego z tych celów.

Należy jednak pamiętać, że postępowanie toczy się będzie przed CAS, który nie jest zobowiązany do bezpośredniego stosowania prawa UE. Podkreślamy jednak, iż sam CAS wypracował w swoim orzecznictwie koncepcję proporcjonalności, którą uznał - jak sam to określił - za „podstawową zasadę prawa sportowego” (sygn. CAS 99/AA/246). Zgodnie z nią surowość kary powinna odpowiadać stopniowi naruszenia przepisów, a między sankcją a przewinieniem konieczne jest zachowanie równowagi. Ponieważ statut oraz regulamin dyscyplinarny UEFA ma być zgodny z prawem UE, naszym zdaniem CAS winien kierować się także podstawowymi zasadami rządzącymi prawem UE, a swoje rozumienie pojęcia „proporcjonalności” rozszerzyć właśnie o dorobek powstały w orzecznictwie TSUE.

Kara na pewno sprawiedliwa?

Podstawą do ukarania Legii był art. 21 ust. 2 regulaminu dyscyplinarnego UEFA, którego brzmienie nie dopuszcza w ogóle miarkowania kary. Można pokusić się o wniosek, że przepis ten nie gwarantuje realizacji podstawowej zasady prawa UE - tj. zasady proporcjonalności - i jako taki nie powinien być zastosowany. Wydaje się zatem, że jego zastosowanie przez CAS w istocie daje możliwość zawieszenia lub uchylecia decyzji UEFA. Powyższe jest także zgodne z klauzulą generalną wynikającą z art. 17 regulaminu dyscyplinarnego UEFA. Jak podkreślił CAS, zasada proporcjonalności powinna znaleźć zastosowanie przede wszystkim w przypadku regulacji sportowych, które na ogół przewidują zbyt restrykcyjne sankcje (CAS 2005/A/830).

Biorąc to pod uwagę, w naszej opinii decyzja wydana przez UEFA narusza zasadę proporcjonalności, a przede wszystkim - nie realizuje podstawowych celów prawa sportowego - pozbawiając drużynę „boiskowo” lepszą awansu. Nie sposób zatem oprzeć się wrażeniu, że spór o decyzję UEFA wykluczającą Legię z udziału w eliminacjach Ligi Mistrzów dotyczy tak naprawdę hierarchii ius oraz Lex. Można tylko żałować, że działacze UEFA nie kierowali się zasadą sformułowaną przez G. Radbrucha, który podkreślał, że istnieją zasady silniejsze od wszystkich przepisów prawnych, jak sprawiedliwość czy idea dobra wspólnego. Przepis, który przeczy takim zasadom, winien pozbawiony być mocy obowiązującej. Wynika to z faktu, iż wszelkie decyzje oparte na jego podstawie przeczą podstawowej zasadzie sprawiedliwości, co intuicyjnie obecnie wszyscy czujemy.

CV

Michał Aleksander Kulesza, prawnik w Praktyce Postępowania Spornych DZP

Michał Przychoda, prawnik w praktyce Infrastruktury i Energetyki DZP